

MARGINES.TL.KRAKOW.PL

GAZETA SZKOLNA ZSŁ

# MARGINES

LISTOPAD 2022

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY  
NAKLAD WŁASNY



## W numerze:

- 2 Halloween w ZSŁ
- 2 Pierwszy listopada w 1971 roku
- 3 System nagród
- 3 Jak pamięta się inaczej?
- 4 Kazimierz Prószyński - nieznany pionier kinematografii
- 4 Iskra
- 5 Inne oblicze ADHD
- 5 Samochody elektryczne - ostatnia szansa dla planety czy walka z wiatrakami?
- 6 Dres
- 6 Prawdziwa historia z transatlantyku
- 7 Mapa myśli

## Halloween w ZSŁ

Michał Reuss



2 listopada 2022 r. w naszej szkole obchodziliśmy Halloween. Większości z nas ten dzień kojarzy się z dekoracjami domów, ze zbieraniem cukierków, robieniem psikusów czy też z przebieraniem się za kościotrupy, duchy i wiedźmy. A jak wyglądał on w naszej szkole?



Nie było lampionów z dyni i duchów z prześcieradeł, ale - jak zwykle - daliśmy radę. Bardzo nas ucieszyło, że tak wiele osób przyszło do szkoły w przebraniu. Mieliśmy m.in. wiedźminę, czarownicę, szkielety czy też diabolicę. Aleks Tajs robił wszystkim chętnym pamiątkowe zdjęcia. Należy podkreślić, że uczniowie, którzy się przebrali, zostali zwolnieni z odpowiedzi ustnych.

**Gazeta Szkolna ZSŁ**  
**Redakcja w składzie:**  
Grzegorz Majgier (red. naczelny),  
Michał Dudnik (skład),  
Amelia Siatka, Bartek Kaczmarek (okładka)  
Piotr Baciór, Michał Reuss, Michał Karp, Oskar Skóra  
Mateusz Pilzak, Olimpia Grabczak, Aleksandra  
Łanocha, Dominik Kurek

**Opieka/konsultacja/korekta:**  
mgr Bogusław Bogusz  
**e-mail:** margines@tl.krakow.pl  
**www:** margines.tl.krakow.pl



Świętowanie Halloween to kolejna inicjatywa Samorządu Uczniowskiego pozwalająca zjednoczyć naszą społeczność dzięki dobrej zabawie i wprowadzeniu miłej atmosfery. Było wiele śmiechu, a ten – jak wiadomo – jest towarem deficytowym.



Dziękujemy Dyrekcji, Nauczycielom oraz wszystkim Uczniom, bez których nasze świętowanie nie mogłoby się odbyć. Serdecznie zapraszamy na Halloween za rok. Z pewnością nawiedzi nas duch dobrej zabawy.

## Pierwszy listopada w 1971 roku

Oskar Skóra

Jak powszechnie wiadomo, pierwszego listopada obchodzimy uroczystość Wszystkich Świętych. Początki tego święta sięgają aż do starożytności, gdy wspomniano wszystkich męczenników chrześcijańskich w tym samym dniu. Papież Grzegorz IV w 837 roku wyznaczył na 1 listopada ogólnokościelną uroczystość Wszystkich Świętych.

W czasach PRL-u w Polsce również obchodzono to święto, lecz ze względu na propagandę oficjalnie było uznawane za świeckie. Władze komunistyczne wiedziały, że Polacy obchodzący tę uroczystość upamiętniali ofiary polskiego i sowieckiego komunizmu.

Władze ówczesnej Polski bardzo obawiały się tego święta w roku 1971. Sytuacja była wtedy szczególnie napięta, ponieważ ludność nie zapomniała grudnia poprzedniego roku, kiedy to strajk w Stoczni Gdańskiej przeciwko wysokim cenom został brutalnie spacyfikowany. Nie ulega wątpliwości, że SB szczególnie obawiała się przebiegu Wszystkich Świętych w województwie gdańskim. Wynikało to ze szczególnie krwawego przebiegu grudnia 1970 w Gdańsku i Gdyni, a także z wiedzy operacyjnej SB, iż: „w okresie Święta Zmarłych mogą wystąpić przypadki zbiórki pieniędzy na kwiaty i wieńce, a następnie ich manifestacyjne składanie w miejscach, gdzie polegli stoczniońscy lub na cmentarzach”. Zatem najważniejszym celem SB była neutralizacja zachowań uważanych przez nich za takie, które mogłyby obudzić w Polakach myśli patriotyczne.



Służba bezpieczeństwa podjęła zdecydowane kroki. W siedmiu zakładach w Trójmieście ustalono dyżury funkcjonariuszy. Rozpoczęto również przeprowadzanie kontroli osobistych w obawie przed rozpowszechnianiem się treści antykomunistycznych i patriotycznych. Zostały zwiększone ilości patroli w okolicy bramy nr 2 w Stocznii Gdańskiej. Zmobilizowano również specjalny oddział mający na celu dostarczanie informacji o "wrogich zamiarach".

Tak szerokie działania podjęte przez gdańską Służbę Bezpieczeństwa przyniosły oczekiwane efekty. Nie stwierdzono żadnych naruszeń porządku publicznego w trakcie składania kwiatów na grobach poległych stoczniovców przez delegacje wytypowane przez dyrekcję Stoczni Gdańskiej na cmentarzach w dniu 30 października.

Miało natomiast miejsce kilkanaście prób składania wiązanek kwiatów lub zapalania zniczy przed bramą nr 2 Stoczni. Próby te zostały udaremnione w wyniku interwencji funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej. Tak było np. w przypadku Izabeli Świtalskiej, która po wylegitymowaniu zrezygnowała z zapalenia świecy. Na bardziej agresywne działania nie zdecydowano się najprawdopodobniej w stosunku do dzieci, które 31 października wieczorem zapaliły trzy świece na nasypie kolejowym w okolicy stacji PKP Gdynia-Stocznia.

Podsumowując, obchody uroczystości Wszystkich Świętych były bardzo istotne w czasach PRL-u. Ludzie przypominali sobie o zmarłych członkach rodziny, którzy walczyli o wolność i zaczęli zastanawiać się, czy nie powinni czegoś zmienić w swoim dotychczasowym życiu.

## System nagród

Piotr Bacior

*Osobisty system nagród dla każdego z nas*

W wirze codziennej nauki, masy pracy i wyrzeczeń na rzecz celu, który chcemy osiągnąć, zatracamy się w ciągu wiecznego biegu za czymś. Czasami przyświeca nam jakiś konkretny cel, a czasami gonimy za dobrymi wynikami i swoim rozwojem osobistym. Poświęcając większość czasu w trakcie doby na pracę, nie robimy, de facto nic złego, rozwijamy się. Musimy jednak zważać na siebie samych, aby nie uzależniać całego swojego życia czy też własnego samopoczucia od naszych wyników pracy. Nie można się skrajnie zatracać w takich wartościach, dla zachowania swojego własnego zdrowia psychicznego. Powinniśmy wręcz stawiać sobie na danej ścieżce do jednego upragnionego celu, parę mniejszych przystanków, kamieni milowych, które będą dawały nam znać o postępach i sukcesywnym zdobywaniu umiejętności.

Jest to o tyle dobre, że można zauważyć sukcesywnie zwiększające się umiejętności, a zarazem będziemy mieli świadomość coraz to większego zbliżania się do osiągnięcia ustalonych przez nas samych celów głównych. Moglibyśmy postanowić, że co każdy taki kamień milowy sprawiamy sami sobie małą przyjemność. Działa to bardzo dobrze na nas samych, pokazując nie dość, że sam progres, to w dodatku sprawimy sobie zwyczajną przyjemność i to nie za nic, a w zamian za przepracowanie wielu godzin na rzecz osiągnięcia czegoś. W ten oto sposób rozwijamy się zdrowo oraz przyjemnie! Spróbujmy wprowadzić w swoje życie małe nagrody, aby urozmaicić gonienie za kolejnymi celami oraz dla własnego rozwoju, który poza godzinami nauki oraz pracy może również ze sobą wnieść dodatkowe przyjemności w naszą codzienność!



## Jak pamięta się inaczej?

Dominik Kurek

*Nam, Polakom, Święto Zmarłych kojarzy się ze zniczami i cichymi cmentarzami, na których upamiętniamy naszych zmarłych bliskich. Jednak nie wszędzie na świecie to święto wygląda w taki sposób. W niektórych krajach ludzie wolą hucznie i radośnie rozpamiętywać przyjaciół i rodzinę, by ożywić pozytywne wspomnienia z nimi związane.*

Tak właśnie spędza się ten dzień w Meksyku, który poniekąd stał się ikoną odmienności w przeżywaniu tego czasu. Ich Dzień Zmarłych, czyli Día de Muertos, obchodzi się w kompletnie inny sposób. Mieszkańcy nie optakują swoich zmarłych, lecz traktują ten dzień jako okazję na spędzenie czasu z bliskimi, którzy odeszli. Meksykanie wierzą, że dobre przyjęcie duchów zmarłych zapewni im zdrowie i dobrobyt. Dlatego w domach ustawiają ofiarne ołtarzyki, ozdobione kwiatami ze zdjęciami zmarłych. Cmentarze nie pozostają ciche w tych dniach - wszędzie rozbrzmiewa muzyka, a ludzie rozmawiają i śmieją się.

W inny sposób zmarłych czczą Amerykanie. Obchodzą oni Halloween, które wywodzi się z celtyckiej tradycji. Nazwa święta to skrót od "All Hallow Eve", czyli wigilii Wszystkich Świętych. Główną atrakcją święta jest przebieranie się w różne kostiumy oraz odwiedzanie przez dzieci domów, w których proszą one o poczęstunek.



Na Dalekim Wschodzie, w Japonii, również celebrowane jest święto zmarłych, czyli tamtejsze święto Bon. Przypada ono jednak na okres wcześniejszy niż Święto Zmarłych w innych częściach świata, ponieważ Japończycy czczą duchy zmarłych od 13 do 15 sierpnia. W tym czasie mieszkańcy zapalają latarnie w progach domów (tzw. mukaebi - ognie powitalne) oraz przygotowują w domowych ołtarzykach buddyjskich ofiary dla zmarłych. Duchy przebywają z rodzinami przez 2 dni, a następnie wracają na tamten świat, odprowadzane za pomocą okuribi, czyli ognia pożegnalnych.

Jak można zobaczyć na przykładach innych kultur, śmierć nie zawsze musi być czymś złym i smutnym, a o bliskich można wspominać w szczęściu, wśród przyjaciół i rodziny.

## Kazimierz Prószyński - nieznany pionier kinematografii

### Anonim

*Louis Lumière miał o nim powiedzieć: „Panowie, ten człowiek jest pierwszy w kinematografii, ja jestem drugi.”*

Przełom lat 80 i 90 XIX wieku był okresem, w którym wielu inżynierów oraz konstruktorów pracowało nad budową urządzeń, które pozwalałyby pokazać ruch człowieka.

Jedną z osób, która pracowała nad tym projektem był Kazimierz Prószyński. Urodził się 4 kwietnia 1875 roku w Warszawie. Został zamordowany 13 marca 1945 roku w niemieckim obozie koncentracyjnym Mauthausen-Gusen, na terenie Austrii, w ramach nazistowskiej akcji eliminacji polskiej inteligencji.

Był nie tylko inteligentnym polskim wynalazcą i konstruktorem pionierskich aparatów kinematograficznych, ale również inżynierem mechaniki, reżyserem oraz operatorem filmowym. W 1890 roku stworzył swój pierwszy aparat, który nazwał pleografem, na rok przed opatentowaniem przez francuskich braci Luisa i Augusta Lumière kinematografu. Urządzenie to, które początkowo miało kilka niedoskonałości, było jednym z pierwszych takich aparatów, jakie kiedykolwiek powstały na świecie, które mogły wykonywać zdjęcia i nagrywać filmy.

Po tym jak bracia Lumière zaprezentowali pierwsze krótkometrażowe filmy kinowe, które przysporzyły im niemałą sławę twórców kinematografii, Prószyński zajął się udoskonaleniem swojego wynalazku. Dopiero w 1898 roku udało mu się zademonstrować nowy, ulepszony aparat – biopleograf. Zrealizował nim kilka krótkich filmów pokazujących życie na warszawskich ulicach m.in. „Ulica Franciszkańska” lub „Ślizgawka w Łazienkach”.

Późniejszym, stworzonym wynalazkiem Polaka był aeroskop – czyli pierwsza powstała na świecie ręczna kamera filmowa, napędzana sprężonym powietrzem. Została opatentowana 10 kwietnia w 1909 r. we Francji, a następnie w 1910 r. produkowana na skalę przemysłową w Wielkiej Brytanii jak i Stanach Zjednoczonych. Jeden egzemplarz aeroskopu posiada Muzeum Techniki w Warszawie.

Aby upamiętnić i przypomnieć wizerunek Prószyńskiego, powstał film dokumentalny o życiu wynalazcy pt. „Kazimierz Prószyński – geniusz nr 129957” nakręcony przez polskiego reżysera filmów Bartosza Paduchę. Z taką samą intencją Narodowe Centrum Kultury Filmowej w 2017 roku wystawiło rekonstrukcję jednego z najważniejszych wynalazków Prószyńskiego – słynny biopleograf – na wystawie „Od marzeń o lataniu do fabryki snów. Polscy Leonardowie” i stał się jego istotnym eksponatem.



## Iskra Piotr Baciór

Każdy z nas posiada jakieś własne zainteresowania, hobby. Czasami zdarza się, że już od dziecka paramy się czymś, w czym czujemy się dobrze, w czym czujemy przyjemność. Niekiedy odkrywamy wraz z biegiem lat nowe zainteresowania, próbujemy nowych rzeczy i zaleźnie od stopnia zainteresowania danym tematem, zajmujemy się tym przez kolejne miesiące, tudzież przerzucamy się na kolejny, inny interesujący nas temat.

Pasje przychodzą i odchodzą, a pomimo swojej ulotności potrafią być wyjątkowe. Każdy z nas szuka właśnie tej jednej pasji, która będzie nam towarzyszyć do końca dni. Niekiedy ludziom udaje się ją znaleźć już w bardzo młodym wieku, a niekiedy też szuka się jej całe życie. Dążymy do tego, żeby zajmować się w życiu tym, co lubimy robić – czy to hobbystycznie, czy też w formie swojej profesji. Człowiek uczy się całe życie, wcale nie tak rzadko okazuje się, że próbując kolejnych to nowych aktywności, odkrywamy coraz to więcej czynności, które w perspektywie czasu kochamy robić, tudzież stają się nawet naszą rutyną. Różne zainteresowania rozwijają ludzi: czy to majsterkowanie, czy też czytanie masowych ilości książek, czy też nawet wielogodzinne maratony seriali. Każdy z nas indywidualnie kroczy własną ścieżką w poszukiwaniu iskry, która wskrzesi w nas ogień pasji, sprawiającej nam przyjemność. Każdy z nas ma szansę ją odnaleźć, a jedyne, czego nam do tego potrzeba, to odrobina chęci i garść cierpliwości. A ty znalazłeś już swoją iskrę?

|   |   |   |   |   |   |
|---|---|---|---|---|---|
| 6 |   | 3 |   |   | 4 |
|   | 2 | 5 |   | 3 | 1 |
|   |   | 1 |   | 6 | 2 |
|   |   | 6 | 3 |   | 5 |
| 5 |   | 4 |   | 2 | 3 |
|   |   | 2 | 5 |   |   |

|   |   |   |   |   |   |
|---|---|---|---|---|---|
|   |   |   |   | 4 |   |
|   | 3 |   | 5 |   |   |
|   | 2 |   |   |   |   |
| 3 |   | 1 | 4 | 5 | 2 |
| 1 |   | 3 | 2 | 6 |   |
|   |   |   | 1 | 3 | 5 |

# Inne oblicze ADHD

Mr. Fish

*W tym artykule postaram się przybliżyć problemy osób z deficytem uwagi.*

Są tematy, o których nie lubimy rozmawiać. Takie, których poruszenie powoduje jakiś nieuzasadniony dyskomfort. Bardzo często jest to spowodowane stereotypami, które przyswoiliśmy podczas życia. Bo jak wyobrażamy sobie osoby cierpiące na ADHD? Na myśl przychodzi nam pewnie ktoś chodzący w kółko bez celu, wydający nieuzasadnione okrzyki, zaprawiony w bójkach. Tymczasem, mimo że te cechy wydają się charakteryzować niektóre osoby z tym zaburzeniem, spektrum objawów jest znacznie szersze i niekiedy nawet nie wiemy, że naszym przyjacielem jest osoba cierpiąca na zespół nadpobudliwości psychoruchowej z deficytem uwagi. Zaburzenie to można podzielić na trzy typy. W tym artykule chciałbym przybliżyć jeden z nich - ADHD z przewagą zaburzeń koncentracji uwagi.



Zacznijmy od początku - na czym właściwie polega ta odmiana? O ile w najpopularniejszym w świadomości ludzi typie ADHD występują zarówno zaburzenia koncentracji uwagi, jak i nadpobudliwość ruchowa, tak w tym opisywanym, objawami dominującymi są problemy ze skupieniem, rozumieniem i przestrzeganiem instrukcji oraz kończeniem zadań. Często, choć nie zawsze, prowadzi to do słabszych wyników w nauce. Bałagan tak charakterystyczny dla zespołu nadpobudliwości widoczny jest przede wszystkim w sferze psychicznej człowieka, a tiki oraz potrzeba ciągłego ruchu są stłumione lub zupełnie nie występują. Często prowadzi to do katastrofy - ze względu na brak objawów widocznych z zewnątrz, takie osoby rzadziej poddają się diagnozie, żyjąc w przekonaniu, że trudności w szkole i życiu zawodowym spowodowane są niską inteligencją lub lenistwem. Jest to o tyle krzywdzące, że, jak dowiodły badania, np. te przeprowadzone przez naukowców z Wydziału Psychologii Ogólnej na Uniwersytecie w Padwie, ADHD nie ma związku z inteligencją płynną, czyli intelektualnym potencjałem człowieka. Mimo to takim ludziom trudniej jest rozwinąć skrzydła, ponieważ są oni dyskryminowani już na etapie wczesnej edukacji.



Innym ważnym problemem, jaki doświadczają osoby z ADHD, także z tym konkretnym jego typem, jest odrzucenie przez rówieśników. Rozkojarzenie, tendencja do spóźnień, bardzo intensywne przeżywanie relacji i inne tego typu zachowania wynikające z zespołu nadpobudliwości mogą prowadzić do przypięcia łatki dziwaka, kogoś oderwanego od rzeczywistości, z kim nie warto się zadawać. Tymczasem kreatywność, niekiedy zwiększona empatia czy rozmowność powodują, że dotknięty zaburzeniem często jest bardzo ciekawym partnerem do rozmowy.

Na koniec dodam, że ADHD ma w dużej mierze podłoże genetyczne i nie jest spowodowane nieprawidłowym wychowaniem. Nie wykluczamy ludzi dotkniętych tym zaburzeniem oraz niezdiagnozowanych, ale z widocznymi opisanymi objawami. Ich zrozumienie jest podstawą do owocnego i komfortowego współistnienia.

## Samochody elektryczne - ostatnia szansa dla planety czy walka z wiatrakami?

Mateusz Pilzak



Ostatnim trendem wśród producentów współczesnych samochodów jest elektryfikacja swoich samochodów. Wielu z nich wydało oświadczenie, w którym informują, że do 2035 roku wycofają się z produkcji modeli spalinowych, na rzecz tych elektrycznych. Duży wpływ na to zjawisko mają ograniczenia unijne, które mają na celu zadbać o ekologię Europy.

Ale czy elektryfikacja w tym pomaga? Czy auta elektryczne rzeczywiście są ekologiczne?

Na początku warto wspomnieć o emisji spalin. Samochody elektryczne nie produkują dwutlenku węgla w przeciwieństwie do spalinówek. To jest prawda, ale tylko częściowo. Po pierwsze auta elektryczne same w sobie nie emitują CO<sub>2</sub>, bo jeżdżą na prąd. Natomiast wytworzenie tego prądu już nie jest obojętne dla planety. Uśredniając różne metody pozyskiwania energii w Europie (odnawialne i nieodnawialne), możemy się dowiedzieć, że ten „bezemisyjny” pojazd wyemituje 80g CO<sub>2</sub>/km. Samochód spalinowy z silnikiem diesla wyprodukuje ok. 110g CO<sub>2</sub>/km.

Różnica więc wynosi 30g CO<sub>2</sub>/km. Sprawa zaczyna być bardziej złożona, gdy do naszych obliczeń dodamy emisję dwutlenku węgla w trakcie produkcji. Dowiemy się wtedy, że wytworzenie baterii do samochodu elektrycznego wypuszcza 57g CO<sub>2</sub>/km, gdy w przypadku diesla jest to tylko 29g CO<sub>2</sub>/km. W tym momencie granica między elektrykiem a spalinówką się zaciera, a nawet znika. Nie można zapomnieć o tym, że samochody elektryczne w przypadku awarii potrafią się zapalić.

Nie jest to dziwne, ponieważ samochodowi spalinowemu też może się takie coś przydarzyć. Jednak zaczyna zastanawiać różnica między ilością wody, jakiej potrzeba, aby ugasić auto na prąd, a na benzynę. Średnio przy pożarze samochodu spalinowego trzeba użyć

4 tys. litrów wody. Jeżeli jednak chodzi o samochód elektryczny, jest to aż 150 tysięcy litrów, a więc 40 razy więcej!

Jeżeli nie ekologia, to może ekonomia. Jak dla naszego portfela wyjdzie samochód elektryczny? Weźmy przykład Opla Corsy. Wersja spalinowa to koszt 74 900 zł, natomiast za corsę tylko na baterie przyjdzie nam zapłacić 156 000 zł. To ponad 2 razy więcej! Żeby potwierdzić tę regułę, przybliżę inny przykład – Opla Mokkę. Za model spalinowy trzeba przygotować 100 400 zł, a za elektryczny 176 500 zł. Ostatnio ceny paliw opartych na węglowodorach mocno podskoczyły. Jest to argument, który często można usłyszeć od producentów samochodów elektrycznych. Wróćmy więc do Opla Corsy. Średnie zużycie prądu to 17,3 kWh/100 km, czyli przyjmując cenę 1,31 zł za kWh (z miejskiej stacji ładowania), zapłacimy 226,63 zł za 1000 km trasy. Benzynowa Corsa spala 5,6 l/100 km, więc przyjmując cenę paliwa 6,7 zł/l za 1000 km wydamy 375,2 zł. Biorąc pod uwagę różnicę 81 100 zł elektryczna Corsa zwróci się po 555 500 km. Na stronie tego producenta możemy znaleźć informację, że gwarancja na akumulatory kończy się po 160 000 km przebiegu. Można więc wywnioskować, że przed zwróceniem się elektrycznej Corsy baterie mogą przestać działać. Oczywiście można je wymienić, ale koszt takowych często osiąga wysokość ceny nowego samochodu.

Te wszystkie rzeczy mogą wpłynąć na postrzeganie samochodów elektrycznych jako ostatniej szansy dla planety lub portfela.

|   |   |   |   |   |   |   |   |   |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
|   | 1 |   |   |   | 3 | 4 | 9 |   |
|   |   | 9 | 4 |   |   |   |   |   |
|   | 2 |   | 1 | 8 |   |   |   | 6 |
| 2 | 4 | 8 | 3 | 6 | 7 | 5 | 1 |   |
| 6 | 3 | 5 |   | 1 |   | 8 | 7 | 4 |
|   | 7 |   | 5 | 4 | 8 | 6 | 3 | 2 |
| 1 | 5 |   | 8 | 3 |   | 9 | 6 | 7 |
| 4 | 9 |   |   |   |   |   |   |   |
| 8 |   | 3 | 7 | 9 |   | 2 | 4 | 5 |

## Dres Piotr Baciór

*O stroju, który przybiera każdy z nas.*

Każdego z nas, chcąc nie chcąc, określa jakiś styl: rozpoczynając od eleganckiego ubioru na co dzień, a kończąc na bawełnianych dresach. Jest to istotny element wyglądu zewnętrznego, po którym – jakby nie patrzeć – ludzie oceniają człowieka, przynajmniej na pierwszy rzut oka. Odzienie nas kreuje, możemy się nim wyrażać, ale i również się za nim chować. Czasami łatwiej jest skryć się za czymś, w czym czujemy się sami swobodniej, aniżeli wystawiać się na opinię innych, samemu mając osobliwe podejście do sprawy.

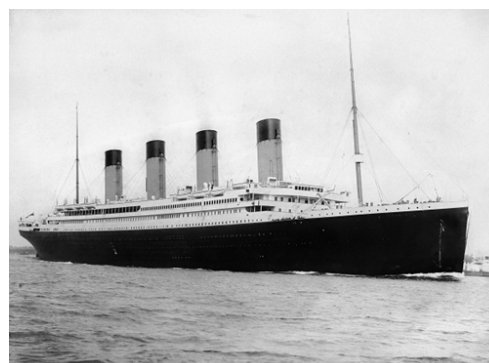
W życiu codziennym nieraz najść nas mogą myśli, że ze względu na odmienne zdanie od tłumu nie powinniśmy się wychylać, głosząc to, co sami uważamy, gdyż gdzieś w głowie może urodzić się myśl typu: „Będę siedzieć cicho”. Tak długo jak jesteśmy wolnym człowiekiem z własnym zdaniem oraz opinią, tak możemy ją swobodnie głosić. Nasze osobiste zdanie jest równie ważne co zdanie każdej innej jednostki, jednakże często bywa i tak, że część ludzi przyłącza się do logiki tłumu, ślepo idąc za czymś, co niekoniecznie bywa ich osobistą opinią, zgadzając się z ich przekonaniem. W tym wszystkim tkwi sęk, aby każdy miał prawo do wypowiedzi i własnych przekonań, w granicach tego, aby innym nie robić krzywdy. Każdy z nas potrafi kryć się za swoim dressem w niektórych momentach. Czasami bardziej, czasami mniej potrafimy uzewnętrzniać prawdziwych siebie oraz nasze prawdziwe opinie.



## Prawdziwa historia z transatlantyku Vaine

Ostatnio w ramach rozrywki, postanowiłam obejrzeć film Jamesa Camerona z 1997 pt. „Titanic”. Jest to film fabularny oparty na tragedii statku pasażerskiego, który zatonął 15 kwietnia 1912 roku. Podczas oglądania filmu zaczęłam zastanawiać się, ile prawdziwych informacji zostało zawartych w treści filmu.

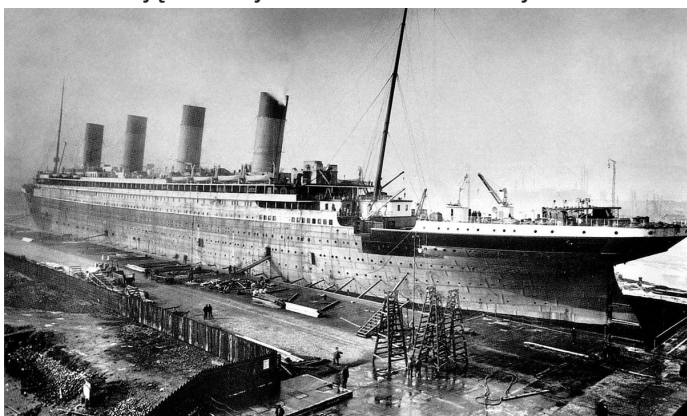
Myślę, że prawie każdy wie, że wątek romantyczny Jacka Dawsona i Rose Bukater jest zupełnie nieprawdziwy. Takie osoby nie brały nawet udziału w prawdziwym rejsie. Warto jednak wspomnieć o Josephie Dawsonie, który był jednym z członków załogi i przez wielu ludzi jest postrzegany jako wzorzec dla filmowego Jacka. Reżyser twierdzi jednak, że obydwie główne postaci są całkowicie fikcyjne.



|   |   |   |   |   |   |   |   |   |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
|   | 5 |   | 8 | 3 |   | 4 | 1 |   |
| 4 |   |   | 7 | 6 | 1 | 9 | 5 |   |
|   | 7 | 3 | 4 |   |   | 6 | 2 |   |
|   | 9 | 7 | 5 |   |   |   |   |   |
|   |   | 1 | 2 |   |   |   | 6 |   |
|   | 6 | 4 | 9 |   | 3 | 8 | 7 |   |
|   |   | 5 |   |   | 4 | 2 | 8 | 6 |
|   | 8 | 6 | 1 | 2 | 5 | 7 |   |   |
|   |   |   | 6 |   |   |   |   | 5 |

Podczas oglądania ekranizacji, widzimy zespół smyczkowy grający, w czasie gdy statek idzie na dno. I pomimo, że ta scena wydaje się bardzo filmowa i stworzona specjalnie na cele produkcji, jest ona jak najbardziej prawdziwa! Gdy statek uderzył w lodowiec, jeden z muzyków na pokładzie - Wallace Henry Hartley zgromadził grupę ośmiu osób, która grała do momentu całkowitego zatonięcia Titanica. Muzyka miała zapewnić komfort wszystkim osobom przebywającym na statku podczas ich ostatnich chwil. Niestety, żaden z członków zespołu nie przeżył.

Gdy woda zalewała kolejne pomieszczenia na statku, prawie wszyscy rozpaczliwie szukali pomocy i sposobu, aby przeżyć. Nieprzypadkowo jednak użyłam słowa „prawie”. W jednej scenie widzimy starszą parę leżącą w uścisku na łóżku, gdy cały pokój powoli zalewa się wodą. Scena ta jest jak najbardziej prawdziwa, ale nieco zmodyfikowana. Faktem jest, że starszankowie byli widziani po raz ostatni siedząc na krzesłach na pokładzie, a nie w kajucie. Jak możemy przeczytać, parą tą byli Isador i Ida Straus, którzy odmówili zajęcia miejsc w łodzi ratunkowej.



Ilość szalup ratunkowych, jak przedstawia film – była niewystarczająca. Tak też było w rzeczywistości. Bruce Ismay – dyrektor linii żeglugowej White Star Line odrzucił propozycję zainstalowania 48 szalup, ponieważ byłyby one za drogie i źle wyglądały. Ostatecznie na statku zostało zamontowanych 20 łodzi ratunkowych, które były w stanie pomieścić jedynie połowę uczestników rejsu. Liczba osób, które przeżyły tragiczny wypadek wyniosła jedynie 704 z 2208 pasażerów i załogi znajdujących się na pokładzie.

Podsumowując, myślę, że z pewnością można pokusić się o stwierdzenie, iż film „Titanic” w ciekawy sposób uwzględnił mniej znane fakty z rejsu oraz przedstawił historię statku o tej samej nazwie.

## Mapa myśli

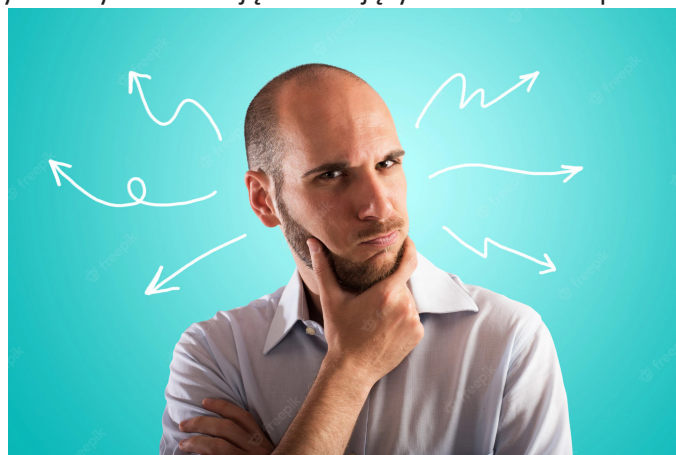
Piotr Bacior

*O spontanicznych przemyśleniach, przeistaczających się w realne plany.*

Każdego z nas zapewne raz na pewien czas nawiedzają spontaniczne myśli typu: „A co by było, gdyby...”. Nieraz są to sprawy dotyczące błahostek z naszego życia, całkiem prozaicznych rzeczy, jak plany na wolny czas czy też wszelkiego rodzaju obowiązki domowe. Czasami jednak potrafimy znacznie bardziej odejść myślami od codzienności i planów z nimi związanych. Marzymy, obmyślamy oraz planujemy przyszłe rzeczy, których możemy, ale też nie musimy podejmować się realizacji. Czasami proces takich przemyśleń trwa chwilę, czasami zaś godzinami. Pięknym w tym wszystkim jest zapał oraz chęć, które to potrafimy odczuwać przy sumiennym planowaniu naszych przyszłych dokonań.



Poczynając nawet od małej myśli — jednego małego planu, możemy to rozwinąć na tyle, że zrodzi się z tego jeden większy, rozbudowany oraz realny plan działania, którego realizacja może czasami całkowicie odmienić nasze życie. Wszystko to potrafi dzieć się w naszych głowach, a zaledwie chwila potrafi przynieść niestworzone pomysły, których realizacja jest w stanie zmienić nie tylko nasze życie, ale i również może mieć wpływ na innych otaczających nas ludzi. Jako istoty myślące tworzymy rzeczy niestworzone, niesamowite. A wszystkie pomysły, wszystkie plany, wynalazki biorą się wprost z głowy — paru impulsów wewnątrz mózgu potrafi sprawić, że natchnie nas nagle na zmienienie czegoś, a przynajmniej naszego własnego życia. Zatracamy się w myślach coraz częściej, tworzymy plany we własnych głowach i realizujemy je, tym samym zmieniając otaczający nas świat na lepsze.



|     |     |     |     |     |     |     |     |     |     |     |     |
|-----|-----|-----|-----|-----|-----|-----|-----|-----|-----|-----|-----|
| 1   | 2   | 3   | 4   | 5   | 6   | 7   |     | 9   |     |     | 12  |
|     | 14  |     | 16  |     | 18  |     | 20  | 21  | 22  | 23  | 24  |
| 25  | 26  | 27  | 28  |     | 30  | 31  | 32  | 33  |     |     | 36  |
|     | 38  |     | 40  |     | 42  |     | 44  | 45  | 46  | 47  | 48  |
| 49  | 50  | 51  | 52  | 53  | 54  | 55  | 56  |     | 58  |     | 60  |
|     |     | 63  |     | 65  |     | 67  |     |     | 70  |     | 72  |
| 73  |     | 75  |     | 77  |     | 79  | 80  | 81  | 82  | 83  |     |
| 85  | 86  | 87  | 88  | 89  | 90  | 91  |     |     | 94  |     | 96  |
| 97  |     | 99  |     |     |     | 103 | 104 | 105 | 106 | 107 | 108 |
| 109 | 110 | 111 | 112 | 113 | 114 |     | 116 |     | 118 |     | 120 |
| 121 |     |     |     | 125 |     |     | 128 |     | 130 |     | 132 |
| 133 |     |     |     | 137 | 138 | 139 | 140 | 141 | 142 | 143 | 144 |
| 145 | 146 | 147 | 148 | 149 |     |     | 152 |     |     |     | 156 |

źródło krzyżówki: [krzyzowki.imasz.net](http://krzyzowki.imasz.net)

**1-7:** zminiaturyzowany komputer mieszczący się w dłoni, wyparty przez smartfona

**20-24:** ... sterowania - do zarządzania sprzętami i programami pod Windowsem

**25-28:** tablet od Apple, który zadebiutował w 2010 roku

**30-33:** imię Muska, kojarzonego z Teslą i Twitterem

**44-48:** można go zrobić za pomocą ctrl+alt+delete

**49-56:** 1024 GB

**79-83:** ... ekranu - robiony za pomocą klawisza Print Screen

**85-91:** ... VR - pozwalają przenieść się w świat gier video i filmów 3D

**103-108:** subskrybowane na YouTube

**109-114:** pojedyncza operacja dekodowana i wykonywana przez procesor

**137-144:** darmowe oprogramowanie, bez ograniczeń w kopiowaniu

**145-149:** powinno się tworzyć mocne, zawierające kombinację liter, cyfr i symboli

**2-50:** zarządzany przez Tima Cooka, wcześniej Steve'a Jobsa

**4-52:** ... społecznościowe (Facebook, Twitter, Instagram)

**6-54:** norweska przeglądarka internetowa

**9-45:** wrażliwe ... osobowe - należy je chronić (nie tylko ze względu na RODO)

**12-72:** może nanosić obrazy wielkopowierzchniowe, wycinać wzory, grawerować

**20-56:** każdy protokół ma inny, np. HTTP - 80, HTTPS - 443, SMTP - 25

**46-142:** badanie zachowania obiektów poprzez tworzenie modeli (skojarz z udawaniem)

**51-111:** korekta zdjęcia, najczęściej w PhotoShopie

**53-89:** ... danych - może być relacyjna lub obiektowa

**55-103:** ... programowania - jest nim C++, Java, Python

**73-145:** czysty ... systemu na PC lub Macu - uruchomienie z wyłącznie niezbędnymi usługami

**96-156:** ... operacyjny (Windows, Linux, iOS)

**104-152:** fizyczny, MAC lub IP

**113-149:** kanał ... - podawany obok składowych RGB, definiuje przezroczystość